

Dnia 7 kwietnia wszystkie klasy maturalne wyjechały do Częstochowy. Nie ma innej opcji... Matura już tuż... tuż..., więc nic innego oprócz Opieki Bożej nie jest w stanie zapewnić nam sukcesu. Myślę że, niejeden z nas ,pomyślnie znany egzamin maturalny utożsamia z cudem, więc będzie miał za co dziękować Bożej Opatrzności. Jasna Góra to piękne miejsce. Obecność Matki Bożej w cudownym wizerunku jest tu prawie namacalna, dlatego warto tu przyjechać i prosić o pomoc, bo serce Matki zawsze wsłuchuje się w prośbę dziecka. Po przyjeździe udaliśmy się do Kaplicy Różańcowej. Tam mogliśmy wysłuchać dwóch niezwykle konferencji.

Pierwszą wygłosiła Pani Debora. Mówiła o tym, jak ważne jest wsłuchanie się w Boże Słowo, które pomaga nam w rozpoznaniu życiowego powołania. Ojciec Adam, Paulin, mówił o swoim osobistym nawróceniu i odnalezieniu Boga. Oba wystąpienia były niezwykle poruszające, do mnie osobiście bardzo przemówiło doświadczenie Ojca Adama. Po konferencjach nadszedł czas na osobistą pogaduchę z Panem Jezusem, czyli adorację Najświętszego Sakramentu, potem możliwość spowiedzi z której skorzystało bardzo dużo osób. Mogliśmy zobaczyć cudowny wizerunek Matki Bożej – to ważna chwila rozmowy z Matką Bożą. Po adoracji – Msza święta pod przewodnictwem Brata Piotra – najistotniejszy element naszej pielgrzymki. Po zakończeniu Mszy świętej udaliśmy się powrotem do autokarów.

W drodze powrotnej

zajechaliśmy na upragnione jedzonko, które oprócz Bożego Słowa jest również istotnym elementem wzrostu, może nie tego duchowego ale tego wzdłuż i wszerz. Nasyceni duchowo i fizycznie ruszyliśmy w

drogę powrotną

do domu.

Darek Rzepnicki kl. III E